

WIADOMOSCI POLSKIE
Niezależny tygodnik informacyjny

Wszystkim naszym czytelnikom składamy serdeczne życzenia z okazji

SWIAT WIELKANOCNYCH

REFERENDUM, CZYLI SUPER-DEMOKRACJA

Jak doniosło radio warszawskie, komuniści osiągnęli zgodę wszystkich 6 stronnictw na referendum ludowe. Komunikat ten brzmi następująco: "Wszystkie 6 stronnictw demokratycznych opowiedziało się za przeprowadzeniem referendum. Jedność ta jest dowodem wzrostu sił obozu demokratycznego. Ustalono trzy pytania, na które ma odpowiedzieć ogół obywateli. Pytania te dotyczą:

- 1) Jedno, czy dwuizbowego parlamentu.
- 2) Utrwalenia w nowej konstytucji społecznych podstaw naszej demokracji, t.j. reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu.
- 3) Zaaprobowania granicy na Odrze i Nissie.

A więc zapowiedzi komunistów, że poleje się krew w razie przeprowadzenia wolnych wyborów, osiągnęły swój skutek. Polska będzie miała zamiast wyborów - referendum. Mikołajczyk musiał ugiąć się pod naciskiem kolegów rządowych i zgodzić się na "ersatz" wyborów wyprobowany przez wszystkie ustroje faszystowskie. Hitler też zwykle urządzał referendum. Naród polski miał również możliwość przeżyć próbkę tego w r. 1940, gdy Rosja urządziła w Małopolsce Wschodniej referendum za przyłączeniem do Republiki Ukraińskiej. Wówczas to 99% ludności " Zachodniej Ukrainy " ze Lwowem na czele opowiedziała się rzekomo za włączeniem do ZSRR.

Reżym ma dość środków, by otrzymać pozytywną odpowiedź na wszystkie trzy pytania. Da się to wówczas wykorzystać szeroko, jako dowód aprobaty ze strony narodu dla rządu warszawskiego. Da to również możliwość odsuwania sprawy wyborów w daleką przyszłość: "Bo pocóż robić wybory, jeśli naród i tak wypowiedział się przez referendum".

Pytania, których początkowo zapowiadano dziesięć, ograniczono do trzech. Pierwsze z nich dotyczące jedno, lub dwuizbowości parlamentu miałyby duże znaczenie dla państwa rządzonego demokratycznie. W tym wypadku zostało postawione tylko po to, by zrobić pierwszy wyłom w konstytucji marcowej, na podstawie której rząd warszawski miał się rzekomo opierać. Jeśli plebiscyt wypowiedzie się za jednoizbowością, tym samym zmianie będzie musiała ulec konstytucja, no a tylko początek jest trudny. Odrazu drugie pytanie domaga się wprowadzenia do konstytucji reform społecznych, ostatnio w Polsce dokonanych, zwłaszcza zaś reformy rolnej i upaństwowienia przemysłu. Plebiscyt ma zdecydować, czy reformy te mają być uwiecznione w specjalnych artykułach konstytucji.

Tu chodzi nietylko o to, że tymczasowy reżym ma nieczyste sumienie, gdyż przeprowadził te reformy w sposób niedemokratyczny, pośpiesznie, bez pytania społeczeństwa o zdanie i chciałby uzyskać ich akceptację. W tym dążeniu do utrwalenia w ustawie zasadniczej szeregu eksperymentów, które nie przeszły próby życia, odbija się brak wiary dzisiejszych władców w życiową trwałość tych reform i obawa, że naród raz dopuszczony do głosu, zmieni je do gruntu wraz z ich autorami.

Pytanie trzecie, dotyczące granic na Odrze i Nissie wywoła zapewne najwięcej dyskusyj i sporów. Realnie myślący chłop polski na tych ziemiach osiedlić się dziś nie chce. Chłop mówi wyraźnie: nie chcę, żeby za 5 czy 10 lat wypędzono mnie z tobołkiem na plecach z poniemieckiej chałupy, tak jak teraz wypędziło się Szwabów. Te ziemie w dzisiejszej koniunkturze utrzymać możemy tylko w oparciu o armię sowiecką - a w trwałość przyrzeczeń rosyjskich nie wierzymy. W czasie ostatnich 6 lat Rosja zmieniła swój front i swe przyjaźnie trzykrotnie. Niema powodu przypuszczać, iż przy okazji nie uczyni tego jeszcze trzy razy.

I wreszcie zagadnienie najważniejsze, gdy już raz poruszy się sprawę granic. Referendum mówi o granicach Odry i Nissy, a pomija Lwów i Wilno. Tylko że tego pominąć nie można. Referendum przypomina swym pytaniem społeczeństwu zdradę, jakiej dopuścili się ci, którzy te odwieczne polskie ziemie zaprzędali w niewolę.

ZMARTWYCHWSTANIE

Bezmiernie daleki sen o Zmartwychwstaniu oświetlał nam mroki piwnicznych nocy konspiracji. Nieśmiały, nierealny "Hosanna" wkładał się w turkot maszyn, do których przywiązane były niewolnicze, polskie masy. Strzegliśmy pilnie wiary w rezurekcję pośród nędzy i grozy więzień i obozów. Wiara ta wypełniała próżnię w duszach oderwanej od ziemi emigracji.

Pięć długich lat śniliśmy, wierzyli, nadśluchiwali. Jeszcze rok temu zdawało nam się, że nadchodzi ziszczenie.

Opatrzność jednak nie zesłała nam Zmartwychwstania. Polską osądzona jest na nową Golgotę. Golgotę trwogi w Kraju - tęsknoty poza nim.

Zmartwychwstanie nie jest jednak logiczną konsekwencją cierpienia i bólu. Nie jest wynikiem biernie przyjmowanych ciosów.

Twórcza postawa i niezłomność w ciężkich chwilach, nieugiętość w cierpieniu - to droga prowadząca do Zmartwychwstania. Nie męka, ale wiara i dzieło tworzą życie - wiara i dzieło o takiej dynamice, że zwyciężają mękę i śmierć.

DWIE KULTURY

Mówi się dzisiaj wiele o potrzebie przestawienia naszej orientacji na Wschód. O tym, że Zachód wyrzekł się nas i zdradził, że musimy o nim zapomnieć, bo tylko Rosja może być gwarantką naszej wolności i spokojnego narodowego bytu.

Co gorsza zdarzają się nawet ludzie, którzy mówią to z przekonaniem. Nie wymyślili oni zawiłej tezy, podano im ją gotową. Jest to recepta na łatwiejsze przełknięcie nie tylko gorzkiej, ale nawet trującej pigułki.

Jest ona prosta. Wielkie prawdy i wielkie kłamstwa bywają proste. Tym razem mamy do czynienia z wielkim kłamstwem. Budzi ono organiczną niechęć, nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę z jej powodów.

Należeliśmy wieki całe do humanistycznego Zachodu. Byliśmy i jesteśmy jego częścią i nie możemy tego zmienić, takie czy inne, z jego strony zapomnienia lub krzywdy. Leżymy na kresach zachodniej kultury i spełniamy niewdzięczną rolę jego przedniej strażnicy. Właśnie dlatego jesteśmy mu wierni, jak zawsze i wszędzie są wierni kresowiaczy. My właśnie rozumiemy najlepiej doniosłość tych jego osiągnięć, jak demokracja i wolność, z których mniej niż innym było nam dane korzystać. Bo taka bywa zawsze dola kresowiaków.

Mówi się także, że nie chodzi dzisiaj o zmianę kultury, nie ma mowy o wynaradawianiu, bo komunizm nie uznaje różnic narodowościowych, głosi zasadę swobodnego rozwoju duchowego dla wszystkich.

Drugie, proste - wielkie kłamstwo.

Idea socjalizmu zrodziła się na Zachodzie. Tworzyli ją Lasalle i Karol Marx opierając się na dorobku myślowym Zachodu. Idea ta rozwijała się właśnie tutaj w swej zachodniej postaci, godnej gruntu i tradycji z których wyrosła.

Niektóre jej tezy okazały się błędne. Jedną z nich była marksistowska teoria ostrosłupa, twierdzenie, że wuprzemysłowionych krajach dojdzie do coraz wyraźniejszej koncentracji przemysłu, skupienia kapitału w kilku rękach - i w dalszym ciągu do nieuniknionego odwrócenia tego stanu rzeczy przez rewolucję i uspołecznienia środków produkcji.

W rzeczywistości obserwujemy odwrotny przebieg zjawisk. Do rewolucji doszło nie w najbardziej uprzemysłowionych, lecz najbardziej gospodarczo zacofanych krajach, jak Rosja. Inny kraj, Jugosławia, również wybitnie pozostający w tyle za Zachodem - skupił stosunkowo znaczną ilość zwolenników komunizmu.

W tych właśnie zacofanych gospodarczo krajach, rewolucja wywołała zjawisko wielkiej koncentracji przemysłu - w rękach państwa. Państwo potrafiło wykorzystywać robotnika zręczniejszy i lepiej od prywatnego kapitalisty.

Dziś rozwój ten wydaje się nam do pewnego stopnia logiczny, gdyż właśnie ta koncentracja pozwoliła zacofanej Rosji na przemysłową rozbudowę zresztą za cenę milionów ludzi.

To jest specyficzny - wschodni socjalizm - socjalizm dyktatury państwowej, która wcale nie jest dyktaturą proletariatu. U jego źródeł leży zacofanie - chęć nadrobienia braków, a jego maniery są brutalne i dorobkiewiczowskie.

Równocześnie i niezależnie od niego istnieje i rozwija się zachodnia forma socjalizmu. Jest to socjalizm krajów uprzemysłowionych, krajów o przodującej kulturze. Rozwija się on bez krwawych rewolucji. Nie jest paradoksem twierdzenie, że jest to humanistyczny socjalizm. Dąży on do rozszerzenia praw jednostki, które ogranicza jego krewniak ze Wschodu.

Należy sobie zdać sprawę z tego, że dzisiaj zupełnie tak samo jak w przeszłości - prądy duchowe i gospodarcze, zrodzone z tej samej matki mają inną barwę i treść na Wschodzie i na Zachodzie. Nadaje im się jednak tę samą nazwę. Ale słowa te zwodziły i zwodzą zarówno intelektualistów jak i proletariata miejski. Jedynie chłop wykazuje niezwykłą odporność wobec tej magii słów.

Bo przecież chodzi tutaj nawet nie o dwie formy tego samego zjawiska, ale o dwie zasadniczo różne rzeczy. Bolszewizm rosyjski jest wynikiem transplantacji ideowych założeń socjalizmu na obcy grunt. U jego podstaw leży pozbawienie jednostki znaczenia w imię przyszłych celów. U założeń zachodniego socjalizmu leży polepszenie bytu jednostki.

Prądy społeczne - walki socjalne są stałym zjawiskiem w rozwoju społeczeństw. W różnych środowiskach przybierają różną treść.

Istota zagadnienia leży dla nas dzisiaj nie w sporze: socjalizm - czy liberalizm.

Nie możemy zmienić faktu, że należymy do zachodnio-europejskiej rodziny. Dlatego rozegranie tej walki możliwe jest i potrzebne dla nas - ale w obrębie zachodnich form.

Narzuć nam wschodniej formy i treści tych pojęć oznacza dla nas cofnięcie się. Jest gwałtem zadany naszemu organizmowi gospodarczemu i duchowemu. Rzekoma prostota tych wielkich kłamstw polega na tym, że używamy tej samej terminologii dla dwóch różnych zjawisk. Jeśli używa jej także Zachód, może on sobie prędeż na to pozwolić, bo treść zagadnienia jest tam jasno określona.

U nas, na kresach Europy musimy dokładniej precyzować. Tutaj bowiem występuje drastycznie problem naszej przynależności do jednego z tych światów, z którego nie możemy zostać usunięci.

Gdybyśmy wbrew wszelkim możliwościom i logice chcieli zaprzeczyć się naszej wolności kresowej - musimy zdać sobie sprawę z tego, że w wyniku zoslibyśmy przednią strażą Rosji, do czego brak nam wiary oraz kwalifikacji.

Należymy bowiem do Zachodu - nawet zapomniani przez Zachód i nawet ujarzmieni przez Rosję.

BILANS WOJNY

Polską poniosła procentowo największe straty w ludności w czasie ubiegłej wojny. Wyrażają się one liczbą 13% poległych, nie licząc strat wynikających ze spadku liczby urodzin. Drugie miejsce po Polsce zajmuje Jugosławia ze stratami 10,5%. Inne kraje zachodnioeuropejskie wykazują znacznie niższy procent strat. Np. Francja 2%, Holandia 2%, Belgja 1,5%.

Niency stracili około 5% - z tym jednak, że przy wysokiej liczbie urodzin, oraz napływie volksdeutsche'ów z innych krajów ogólna liczba ludności w Niemczech w z r o s ł a o 7,5%.

Straty rosyjskie wyniosły 7 milionów ludzi.

W tym stanie rzeczy niebezpieczeństwo niemieckiego rewanżu jest wielkie. Niemcom udało się osiągnąć znaczny wzrost ludności, przy jednoczesnym obniżeniu się liczby zaludnienia Polski.

PRZEGLĄD WYDARZEN MIEDZYNARODOWYCH

KONFERENCJA MINISTRÓW

Dnia 25 kwietnia rozpoczyna się w Paryżu konferencja ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Rosji, Francji. Zadaniem jej ma być przygotowanie gruntu do przyszłej konferencji pokojowej, którą znów odłożono.

Zakończenie debaty w sprawie sporu persko - sowieckiego, oraz rosyjskie ustępstwa wywołały krótką falę optymizmu, który rozwiewa się z dnia na dzień. Zadane bowiem chwilowe rozjaśnienie się politycznego horyzontu, nie jest w stanie doprowadzić do zasadniczego porozumienia między Rosją a Zachodem.

Zaczęto od ograniczenia tematów, które mają być rozważone na konferencji. Nie wydaje się prawdopodobne, by paryska konferencja mogła zadecydować ostatecznie o zachodnich granicach Polski.

Przedmiotem rozmów mają być natomiast warunki traktatów pokojowych z satelitami Niemiec, Włochami, Bułgarią, Węgrami i Finlandią, oraz ewentualnie sprawy bałkańskie.

Drugą ważną sprawą będą zachodnie granice Niemiec, a więc sprawa Zagłębia Ruhry. Nawet jednak w tych sprawach opinia światowa nie rokuje konferencji powodzenia. Mówi się o możliwości zawarcia przez Zachód odrębnych układów pokojowych z tymi państwami w razie gdyby Rosja zajęła nieustępliwe stanowisko. Oznaczałoby to otwarte zerwanie Zachodu ze Wschodem.

Jeszcze perski spór

Epilog sprawy perskiej rozegrał się przed Radą Bezpieczeństwa. Rosja zażądała usunięcia sprawy z porządku dziennego obrad. Przedstawiciel Persji zgodził się na to żądanie. Sprzeciwili się natomiast przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Anglii, żądając zachowania sporu na liście spraw Rady - przynajmniej do 6 maja, kiedy wojska rosyjskie powinny być wycofane definitywnie z Persji. Delegat Polski popiera, jak zwykle, stanowisko rosyjskie, zwyciężył jednak anglo-amerykański punkt widzenia.

PIERWSZY WALNY ZJAZD
POLSKIEGO ZWIĄZKU B. WIEZNIOW POLITYCZNYCH

Pierwszy Walny Zjazd Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych obradował w Lund dn. 14 i 15 kwietnia. Po Mszy Sw. nastąpiło otwarcie Zjazdu w sali Domu Akademickiego. Udział w Zjeździe wzięli przedstawiciele wszystkich ośrodków polskich w Szwecji. Po otwarciu Zjazdu i odśpiewaniu Hymnu Państwowego, zebrani uczcili minutą milczenia pamięć zmarłych, poległych i pomordowanych kolegów, którzy nie doczekali wyzwolenia.

Do Prezydium Zjazdu wybrano: P.P. inż. Huszczo, Broel-Platerową, Madlerową, Plucińskiego, Bramskiego i Wielocha.

Referat o celach i zadaniach Związku wygłosił p. Antoni Wieloch. Stwierdził on, że utworzenie Związku było koniecznością, że przeprowadzenie akcji samopomocowej i kulturalno-oświatowej jest jego najpoważniejszym obowiązkiem, że wreszcie czas, spędzony zagranicą wykorzystać należy dla dobra kraju przez przygotowanie się do przyszłych tam zadań. B. więzień polityczny, ideowy, bezinteresowny w myśl najlepszej polskiej tradycji, winien utrzymywać imię narodu polskiego na obczyźnie i dzięki tej postawie uzyskać wysoki kredyt moralny u narodu szwedzkiego. Związek jest apolityczny, nie interesuje go przynależność partyjna, rasowa i wyznaniowa jego członków. Projekty przyszłej akcji, rzucone w referacie, zostały rozwinięte i opracowane następnie przez Komisję Samopomocy i Pracy oraz Komisję Kulturalno-Oświatową, w skład których weszło po 5 osób. Oprócz tego wybrano Komisję Rewizyjną, Statutową i Skrutacyjną, każdą w trzyosobowym składzie.

Po uchwaleniu Statutu, przeprowadzono wybory do Władz Związkowych, które dały wyniki następujące: Prezes: Inż. Edward Huszczo, Wiceprezes: Inż. Michał Pluciński. Członkowie Zarządu: 1. Ł. Winiarski, 2. W. Madlerowa, 3. B. Kurowski, 4. M. Lisiński, 5. J. Bramski. Zastępcy: Z. Międzybrodzki, F. Tomczak, W. Pałęcka. Komisja rewizyjna: 1. Rakowski, 2. M. Kamińska, 3. M. Poznańska-Matysiak. Zastępcy: Chrapka, S. Matłosz, Wieloch.

Sąd Koleżeński: 1. Kuśmierkowa, 2. Szczawińska, 3. dr. Szczypiorski. Zastępcy: 1. Pokrzywnicki, Platerowa, Zawadzki Włodzimierz.

Po ożywionej dyskusji uchwalono wytyczne działalności dla nowego zarządu oraz rezolucję ideową, której pełny tekst podajemy poniżej.

Zjazd wysłał depeche do Władz Rządowych Szwedzkich, do instytucji opiekuńczych i Czerwonego Krzyża.

Rezolucje Walnego Zjazdu

Byli więźniowie polityczni, zgromadzeni na Walnym Zjeździe P. Zw. b. W. P. w Szwecji, pomni szczególnych więzów łączących ich w wierze w niespożyte siły narodu polskiego, oraz w poczuciu współodpowiedzialności za jego losy, stwierdzają:

1. Ze ideał Polski wolnej i niepodległej, dla którego w czasie wojny w akcji bojowej, propagandowej, kulturalnej, naukowej narażali życie swoje, dla którego na polach krwawych bitew, w podziwu godnym bohaterstwie, ginęli żołnierze polscy, a w obozach, w niespotykanym w dziejach męczeństwie, wymarły setki tysięcy najbliższych, stanowi nadal jedyny i niezmienny cel życia.
2. Ze powrót do Polski Wolnej i praca w środowisku własnego narodu na odwiecznych ziemiach polskich jest dążeniem, którego z serc wyrwać nie można.
3. Ze droga do Polski wolnej prowadzi przez :
 - a. wcielenie w codziennym życiu prywatnym i publicznym zasad chrześcijańskiej miłości bliźniego i przeciwstawienie ich brutalnym metodom systemów totalistycznych,
 - b. poszanowanie wolności myśli i słowa oraz praw człowieka i obywatela,
 - c. niezależną, świadomą swych celów polską myśl polityczną, tworzenie wartości w pracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej, stanowiących o istnieniu i prężności narodu, oraz aktywną postawę Polaków w kraju i zagranicą.
4. Czasowy pobyt szerokich rzesz Polaków zagranicą, wymaga stworzenia ram organizacyjnych i wysiłku dla odbudowy normalnego ich życia w imię sprawy odbudowy wolnej Polski poprzez :
 - a. wyszkolenie fachowych, młodych sił i zatrudnienie Polaków pod kątem widzenia przyszłych zadań i potrzeb polski go życia narodowego.
 - b. wzmożenie pracy kulturalno-oświatowej, studiów i twórczości naukowej, prac samopomocowych, uświadamiania zagranicy o sprawach Polski, rozwinięcia kontaktów ideowych, w imię wspólnych założeń cywilizacyjnych i kulturalnych.
 - c. godną reprezentację imienia Polaka zagranicą i zachowanie w każdej chwili, na każdym miejscu i w każdej okoliczności właściwej postawy Polaka.
 - d. wzmocnienie powszechnego zaufania i wiary we własne siły

oraz zgody wewnętrznej w oparciu o wartości, które stały się siłą przetrwania w czasie niewoli, o wspólne idee, los i pracę.

5. Zjazd pozdrawia wszystkich rodaków w kraju i zagranicą, a w szczególności byłych więźniów politycznych i wzywa do zajęcia twórczej postawy wobec życia i obowiązków, w myśl powyższych założeń.
 6. Zjazd z wdzięcznością wspomina, że naród szwedzki, w najcięższych chwilach przyjął w gościnę tysiączne rzesze byłych więźniów politycznych - ofiar zbrodniczej działalności niemieckiej, oraz w dalszym ciągu daje pełne dowody zrozumienia i poszanowania
- P r a w c z ł o w i e k a.

NAROD PATRZY NA NAS

Podajemy w streszczeniu referat poniższy wygłoszony na Zjeździe w Lund.

Duża część nas - członków Związku, to już dzisiaj emigracja polityczna, ludzie, którzy podjęli decyzję i wiedzą, że orężem najskuteczniejszym w ich walce będzie przede wszystkim morale. Najwyższy poziom etyczny, skupiona i surowa dyscyplina wewnętrzna, czystość linii ideowej.

Jest czynnik ogromnej wagi, który nam w utrzymaniu tego poziomu pomaga: zgodność, całkowita jedność z krajem, jedność ideologiczna z najszerzymi masami Polaków w Ojczyźnie, którzy cierpią dziś niewolę, znosząc upokorzenia okupacji, wyznają tę samą co my wiarę. Linia podziału kraj - emigracja, przeciwstawienie, które zwykle było największą przeszkodą każdej działalności na uchodźctwie u n a s n i e i s t n i e j e.

Emigracja lat 1830 - 63 była, tak jak i nasza, emigracją walki. Jednak przeciwstawienie z krajem było wyraźne. Kraj był zmęczony rozlewem krwi, koniunktura gospodarcza, podbudowana ideowo przez pozytywizm, skłaniała całą niemal warstwę oświeconą w kraju do t zw. polityki realizmu, która w praktyce wyrażała się oportunistycznym. Masa narodu, chłop był pogrążony w bierności. Emigracja była przeciwieństwem tych prądów. Od arystokratycznego Hotelu Lambert i ks. Adama do Lelewela w Brukselli, od prawicy społecznej do skrajnej lewicy Gromady Grudządz, uchodźstwo reprezentowało protest i walkę zbrojną. Emisariusze przeciekali do kraju - wąskie strumyki żywej czerwonej krwi, budzili drzemiących i kuli broń przyszłych powstań. Ale w tym podziale, w tym że emigracja nie miała oparcia o szerokie masy narodu, leżała przyczyna wszystkich niepowodzeń i klęsk powstańczych.

Dzisiaj sytuacja jest zupełnie inna. My, emigracja, mówimy i działamy nie tylko w imieniu własnym. Każdym nerwem, każdą kroplą krwi czujemy zgodność naszych dążeń z wolą narodu. Jesteśmy głosem tego narodu wśród obcych, jesteśmy forpoczta wolnych i o wolność walczących. Jesteśmy mandatariuszami tych w kraju, którzy całą swą masą, całą siłą walczą o to samo, co my i często są bardziej niż my bojowi. My ich nie musimy do walki zachęcać, raczej często musimy ich hamować. Nam, emigracji 1946, nie grozi zerwanie łączności duchowej z Macierzą. Siłę w tej walce daje nam świadomość, że 90 procent Polski stoi za nami. Smiało możemy powiedzieć, że otrzymaliśmy mandat od narodu i mandat ten wypełnimy. Naród patrzy na nas.

...Z rady polskich stronnictw politycznych

Rada Polskich Stronnictw Politycznych, która powstała w dniu 17 stycznia r.b., jako porozumienie pięciu stronnictw, rozważała na kilku posiedzeniach w lutym i marcu r.b. sprawę rozszerzenia swego składu. Rada włączyła do swego składu działaczy niepodległościowych w kraju, którzy w czasie okupacji niemieckiej brali udział w b. Radzie Jedności Narodowej i w b. Delegaturze Rządu na Kraj. Rada Polskich Stronnictw Politycznych stanowi więc wspólny ośrodek polityczny, reprezentujący Polaków w kraju i na obczyźnie.

Nowy wiceminister bezpieczeństwa

Radio warszawskie doniosło, że Henryk Wachowicz, członek Rady Naczelnej PPS, został mianowany wiceministrem bezpieczeństwa i zastępcą Radkiewicza. Henryk Wachowicz jest urodzony w Łodzi i należy do gorących zwolenników współpracy z PPR. Nominacja ta oznacza próbę przerwania na PPS odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa w kraju, który jest rozpaczliwy, jak o tym świadczą wypowiedzi sekretarza generalnego lubelskiej PPS, Cyrankiewicza. Powiedział on, że w Polsce popełnia się dziennie około 30 mordów politycznych.

W ostatnich dziewięciu miesiącach zabitych zostało 7000 polskich (i niepolskich, przyp. red.) polityków i urzędników.

Zdaniem Cyrankiewicza, wina za popełnienie tych mordów spada na volksdeutsche, zwolenników Londynu oraz "faszystów".

Jednocześnie z nominacją Wachowicza mianowany został dyrektorem departamentu Min. Bezpieczeństwa Józef Rosen-Rożański. Jest on fachowcem, gdyż przed wrześniem 1939 był konfidentem ekspozytury kontrwywiadu w Katowicach.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

PROCES przeciw kilku Niemcom i Niemkom, personelowi żłobka dla dzieci polskich rozpoczął się w Brunświku. Są oni oskarżeni o masowe morderstwo dzieci polskich.

PAMIETNIKI GEN. BORA drukuje szwedzki miesięcznik literacki, wychodzący w Sztokholmie, Det Baesta. Pamiętniki obejmują okres powstania warszawskiego.

POSZEM rządu warszawskiego w Kopenhadze mianowany został dr. Stanisław Kelles-Kraus, członek PPS, b. więzień Sachsenhausen. Przed r. 1939 dr. Kelles-Kraus był prezydentem m. Radomia.

W BOLONII odbył się Zjazd Stowarzyszenia Techników Polskich. Zjazd odbył się w Uniwersytecie i otwarty został przez rektora. Na otwarciu obecny był gen. Anders.

TRZY MILIONY koron wyasygnował rząd norweski na zakup przetworów rybnych, śledzi oraz tranu dla ludności Polski i innych krajów głodujących.

RZĄD TRANSJORDANII rozpatruje projekt zgłoszenia propozycji polskiemu dowództwu przeniesienia do ziem transjordańskich większych polskich jednostek wojskowych w sile od 2 do 3-ich dywizyj.

NA WYSZYCH UCZELNIACH w Belgii studiuje 589 studentów Polaków, z tego olbrzymia większość w Brukselli (314), w Louvain (143), w Antwerpii (63) w Liege (53) oraz w Gembloux (12). Ponadto około 50 Polaków uczęszcza do szkół zawodowych różnego typu.

PROJEKT NOWEGO POLSKIEGO PRAWA SPADKOWEGO

Prawo spadkowe w ustroju komunistycznym nie posiada oczywiście tego znaczenia co w innych ustrojach.

Ograniczenie własności prywatnej wpływa na zmniejszenie zainteresowania jednostki co do losów majątku osobistego po śmierci właściciela. Dla krajów rolniczych, jak Polska, istotne jest zestrojenie zasad prawa spadkowego z ustawodawstwem rolnym. Nie posiadamy narazie dostatecznych danych, jak przedstawia się to zagadnienie w świetle projektów kodyfikacyjnych polskich.

Narazie przedłożono przedstawicielom opinii publicznej (kontrolowanej !) w kraju projekt nowego prawa spadkowego. Projekt ten ogranicza zasadniczo prawo dziedziczenia ustawowego do dzieci, wnuków i prawnuków, a w ich braku do rodziców. W razie, gdy rodzice nie żyją, dziedziczy rodzeństwo, a w dalszej kolejności siostrzeńcy i bratankowie. W braku siostrzeńców spadek przypada dziadkom. Tym sposobem ograniczono zasadniczo prawo dziedziczenia do II stopnia w linii wstępnej, III - w linii zstępnej i bocznej, z tym, że tylko siostrzeńcy dziedziczą po stryjach, wujach i ciotkach, lecz nie naodwrot. W porównaniu z ustawodawstwem, obowiązującym dotychczas w Polsce, jest to ogromne ograniczenie. Np. Kodeks Napoleona, obowiązujący w b. Kongresówce, przewidywał prawo dziedziczenia ustawowego dla krewnych do XII stopnia.

Ograniczenie to posiada wielkie znaczenie zwłaszcza dla zagranicznych rodzin żydowskich, które miały krewnych w Polsce. Po eksterminacji Żydów, majątki ich, w braku bliższych krewnych, przypadają państwu. Opinia zagraniczna nie pozostanie zapewne obojętna temu zagadnieniu.

Jeśli chodzi o dziedziczenie małżonka, to rozróżnić tu należy: 1-o prawo do wspólnego dorobku i 2-o do majątku osobistego zmarłego małżonka. Polskie ustawodawstwo stoi na stanowisku wspólności dorobku małżeńskiego. W razie śmierci (lub rozwodu) dzieli się wspólny dorobek na dwie połowy. Jedna przypada drugiemu współmałżonkowi, do drugiej współmałżonek nie ma żadnych praw. Natomiast majątek osobisty zmarłego małżonka, nie wchodzący w skład wspólnoty, stanowi masę spadkową. Prawo przyznaje pozostałemu przy życiu małżonkowi dożywotnie użytkowanie tego majątku i to w 1/4 części, jeśli dziedzicami są dzieci, w 1/2 - jeśli rodzice, lub rodzeństwo, w 3/4 - jeśli spadek przypada dziadkom i cały spadek w braku spadkobierców.

Znaczny postęp w dziedzinie uprawnień dzieci nieślubnych zawierają przepisy, które zrównują w zakresie dziedziczenia dzieci nieślubne, uprawnione przez małżeństwo, uznane przez ojca i zrodzone we wspólnocie małżeńskiej, jeśli jednak rodzice małżeństwa prawnego nie stanowili - z dziećmi ślubnymi. Dzieci, których ojciec ustalony został tylko w drodze procesu sądowego, nie dziedziczą po nim, a jedynie po matce i jej rodzinie.

Prawo przewiduje swobodne prawo rozporządzania mieniem w drodze testamentu. Nie można jednak pominąć w testamencie współmałżonka, dzieci i wnuków, którzy są t zw. spadkobiercami koniecznymi. Jeśli testator pominął ich w testamencie, lub ograniczył zbyt ich prawa, otrzymują oni zachówek, t.j. połowę tego, co przypadłoby im w drodze dziedziczenia ustawowego. W nielicznych przewidzianych ustawą wypadkach wolno jednak wydziedziczyć spadkobierców koniecznych. M.inn. wolno np. wydziedziczyć współmałżonka z przyczyn, dla których zgodnie z nowym prawem małżeńskim, spadkodawca miałby prawo żądać rozwodu z winy drugiego małżonka.

Zreferowany po krótko projekt prawa spadkowego ulegnie jeszcze zapewne szeregu zmianom. W wypowiedziach przedstawicieli organizacji społecznych i politycznych wysuwano obiekcje przeciwko pozbawieniu prawa dziedziczenia wujów, stryjów i ciotek, przeciwko prawu wydziedziczenia małżonka z przyczyn, które pozwalają żądać rozwodu oraz żądano zwiększenia uprawnień spadkowych żony i przyznania ich dziecku nieślubnemu, którego ojciec uznany został w drodze procesu.

PROTEST KOMISJI KONTROLNEJ

"Times" donosi, że brytyjscy członkowie Komisji Kontrolnej ogłosili dnia 11.4. komunikat, stwierdzający, iż tymczasowy Rząd Polski nie przestrzegając warunków ustalonych w Poczdamie, dotyczących przesiedlania Niemców, wydało-nych z Polski. Od 1. marca władze polskie przekazały władzom brytyjskim 171.000 Niemców. Brytyjska Komisja Kontroli twierdzi, że władze polskie przekazują nieproporcjonalnie dużo Niemców, którzy są bardzo starzy, chorzy, lub słabowici. Wynika z tego, że Polacy przesiedlają nie całą mniejszość niemiecką, jak to było ustalone w Poczdamie, lecz tylko nieproduktywną część ludności. Warunki, w których odbywa się podróż Niemców są niezadawalające i wysiedleńcy cierpieliby w drodze głód, gdyby władze rosyjskie nie przy- szły im z pomocą. Komunikat stwierdza, że podczas podróży pociągami, jak i po przybyciu na miejsce były wypadki śmierci ludzi, którzy nie mogli wytrzymać podróży. Sprawa ta jest obecnie rozważana przez przedstawicieli 4-ech mocarstw. Radio warszawskie zaprzecza tym twierdzeniom, podając, że wysiedlanie Niemców z Polski odbywa się w sposób humanitarny.

WIADOMOSCI Z KRAJU

PRYMAS POLSKI, ks. kardynał Hlond objąć ma z końcem kwietnia stanowisko arcybiskupa metropolity warszawskiego, nieobsadzone dotychczas po zgonie kardynała Kakowskiego. Zmarły podczas okupacji arcybiskup Gall pełnił te funkcje tylko zastępczo. Ks. kardynał Hlond zatrzymuje nadal stolicę gnieźnieńską jako prymasowską.

ROSYJSKO POLSKA umowa handlowa z dnia 13 b.m. przewiduje wymianę towarową wartości 196 milionów dolarów w ciągu 12-u miesięcy, poczynając od kwietnia. Wiadomość ta pochodzi z radia rosyjskiego, które, niestety, nie podaje w jaki sposób będą obliczane ceny towarów.

OBOZ W OSWIĘCIMIU został przejęty przez ministerstwo kultury i sztuki. W związku z tym przybyła do Oświęcimia komisja, w skład której wchodzi dyrektor mającego tam powstać ośrodka muzealnego oraz specjalna straż ochronna składająca się z b. więźniów oświęcimskich.

SEKRETARZ PPR w Cieszynie, Józef Szewczyk, został zastrzelony w czasie zebrania.

PREZES FEDERACJI Żydów polskich w Ameryce, dr. Tennenbaum, przybył do Warszawy. Federacja amerykańska liczy dwa i pół miliona członków.

CZAS LETNI, t.j. o 1 godzinę naprzód, obowiązuje od dnia 14 b.m. w Polsce.

PRZEZ GDANSK I GDYNIE w miesiącu marcu przeszło ponad pół miliona ton towarów, a więc o 100.000 ton więcej niż w lutym. Porty osiągnęły w ten sposób 37% miesięcznych obrotów z okresu przedwojennego.

W GORZOWIE uruchomiono lubuską wytwórnię domów seryjnych, która w ciągu lutego i marca wyprodukowała pierwsze t.zw. fińskie domki, przeznaczone dla Warszawy.

NA DOLNYM ŚLĄSKU plan zasiewów wiosennych nie został wykonany. W dniu 1 kwietnia miało być czynnych 1500 traktorów, tymczasem faktycznie jest ich o połowę mniej, a i te po większej części zalegają w warsztatach reparacyjnych. Nielepiej przedstawia się sprawa zboża siewnego.

PREZESEM BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO mianowany został prof. Jan Lipiński, wybitny ekonomista, profesor SGH.

PROFESOR KALINOWSKI, znany fizyk, profesor Politechniki Warszawskiej zmarł w Swidrze pod Warszawą, przeżywszy lat 67. Zmarły był przed wojną działaczem ruchu ludowego.

SZKOŁE PRAWNICZA, pierwszą w Polsce, otwarto przy Ministerstwie Sprawiedliwości. "Szkoła ta ma się przyczynić do demokratyzacji naszego sądownictwa" - zapowiedziało radio warszawskie. W kołach prawniczych Warszawy nazwano tę instytucję "szkołą powszechną dla demokratycznych sędziów".

SZEF MISJI BRYTYJSKIEJ dla spraw repatriacji przybył z Berlina do Warszawy celem omówienia z czynnikami polskimi organizacji planowej akcji repatriacyjnej Polaków z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Rozmowy te mają położyć kres t.zw. dzikiej repatriacji.

Z ROSJI przybędą w kwietniu do kraju następujące transporty: 60 transportów przez Królewiec, 60 - przez Wystruc, 30 - przez Kuźnicę, 30 - przez Krynki, 30 - przez Narewkę, 68 - przez Brześć, 22 - przez Kowel. Zakończenie repatriacji przewidziane jest na miesiące letnie b.r.

NA STANOWISKU PREZESA GŁ. ZARZ. P.C.K. w Polsce nastąpiła w dniu 1.4. b.r. zmiana. Dotychczasowy prezes, Ludwik Christians, został odwołany i na jego miejsce powołano dotychczasowego wiceprezesa, dr. Bronisława Kostkiewicza.

ZA ŁYZKĘ TRANU dla dziecka w szkołach w kraju pobierana jest opłata w wysokości 2 zł. Należy nadmienić, że tran ten pochodzi z darów szwedzkich lub UNRRY.

POD BOCHNIA na szosie, jak donosi radio warszawskie, uzbrojona banda zaatakowała przejeżdżającą grupę przedstawicieli PPR. W czasie wymiany strzałów okręgowy komendant milicji i kilku milicjantów zginęło. Napastnicy wycofali się do lasu.

W BYDGOSZCZY nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszej na Pomorzu szkoły partyjnej PPS dla kandydatów na sekretarzy powiatowych i miejskich.

DO SZCZECINA przybyły pierwsze jednostki polskiej marynarki wojennej. Prowadzi się obecnie prace celem przystosowania portu do potrzeb marynarki wojennej, która tu będzie miała swą bazę.

KOMISJA CENNIKOWA W WARSZAWIE ustaliła obowiązujący cennik artykułów pierwszej potrzeby. Chleb sitkowy - 27 zł., mąka pszenna - 60 zł., kasza manna - 120 zł., ziemniaki - 7 zł., buraki - 18 zł., masło śmietankowe - 450 zł., soda oczyszczona - 40 zł., drożdże - 400 zł., słonina 330 zł., cukier 178 zł., jajko - 8 zł., kawa Enrilo 90 zł., sól - 8 zł.

Z PORTU GDYNSKIEGO odholowano do Gdanska 4 barki rzeczne z ładunkiem towarów UNRRA, przeznaczonych dla Bydgoszczy i Warszawy.

SPOŁEM, znany i zasłużony związek spółdzielni przestał w praktyce istnieć. Jak donosi "Robotnik", został on "połączony" ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Między obu związkami nastąpiła wymiana przedstawicieli we władzach naczelnych.

ZBRODNIE BAND UKRAIŃSKICH

Jak donosi prasa krajowa, bandy ukraińskie popełniają w dalszym ciągu bezkarne zbrodnie na ludności polskiej. W województwie rzeszowskim, w powiecie lubaczewskim bandy spaliły całkowicie wsie: Opacza, Buków, Hurce, Rawica, Dachnów, Kornagi, Olszyce Stare i miasteczko Olszyce, gdzie przedtem obrabowano sklepy. W gromadzie Karnawa Dolna spalono siedem zabudowań polskich i wysadzono 2 mosty. W Lubaczewie banda ukraińska wysadziła minami wejście do szpitala powszechnego, skąd uprowadziła dyrektora szpitala, Zbigniewa Leszczyńskiego. Łupem bandytów padły wszystkie lekarstwa, opatrunki, narzędzia chirurgiczne i bielizna szpitalna. Budynek szpitala doznał poważnych uszkodzeń.

W powiecie jarosławskim banda ukraińska napadła na gminę Laski i obrabowała ludność, uprowadzając również wszystko bydło. W powiecie brzozowskim we wsi Bartkowice uprowadzono siedmiu mężczyzn oraz cały żywy inwentarz. Ze wsi Pawlokomla uprowadzono 14 osób, a wszystkie gospodarstwa zostały podpalone. W powiecie sanockim ukraińscy bandyci wysadzili w powietrze budynek stacyjny w Nowym Zagórzu.

KOMUNIKATY LOKALNE

Polski Komitet Pomocy zawiadamia, że w pierwszym dniu Świąt Wielkiejnocy, t.j. w dniu 21 kwietnia odbędzie się nabożeństwo polskie w kościele przy ul. Bergsgatan 11.

O godz. 10 rano w pierwszym dniu Świąt odbędzie się święcone w Domu Polskim w Tranebergu dla mieszkańców domu i Polaków, przebywających w tym dniu przejazdem w Stockholmie.

Lokal Klubu "Ognisko" otwarty będzie w niedzielę, 21 kwietnia, od godz. 15 do 18-ej i Polski Komitet Pomocy zaprasza serdecznie wszystkich Polaków na herbatę, która będzie w tym czasie podawana.

Prenumerata WIADOMOSCI POLSKICH kosztuje 2 korony miesięcznie. Ogłoszenia o poszukiwaniu rodzin są bezpłatne dla uchodźców w obozach. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów przy zamawianiu prenumeraty. Przekazy i korespondencję należy kierować na adres redakcji. Godziny przyjęć w redakcji w dni powszednie od 12 - 14.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Arnfeldt.
Adres redakcji: Stanisława Dahn, Pöddaregatan 25 ö.g. 1 tr. Stockholm.